Rok XII. Kraków-Podgórze sobota 11 stycznia 1913. Nr. 8

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY
## DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN“ ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

# Turcya nie ustąpi: nowe warunki pokoju.

## Rozpaczliwa gospodarka krajowa.

### Budżet Galicyi na r. 1913. — Deficyt blisko 9 milionów kor. — Podwyższenie podatków o 30 procent. — Potrzeba sanacyi finansów krajowych.

Preliminowany przez Wydział krajowy budżet na rok 1913 zamyka się deficytem. Dochody bez dodatków krajowych wynoszą **46,014.391 kor.**, wydatki preliminowano ogółem na **75,021.721 kor.** Do pokrycia pozostaje więc kwota **29.007.330 kor.** Jak już wiadomo, postanowił Wydział krajowy dla usunięcia deficytu **podnieść stopę dodatków krajowych do państwowych podatków bezpośrednich o 30 procent.** Dotychczas dodatki do podatków przynosiły 20,208.539 koron, projektowane podwyższenie ich o 30 procent da nadwyżkę w kwocie 8,826.621 koron, przez co usunie się deficyt.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki kraju wzrosły ogółem o sumę 9,973.733 koron. Wywołane one zostały po części nowemi potrzebami kraju, w szczególności zaś wydatkami na cele, uchwalone przez Sejm i w formie ustaw sankcyonowane.

W dziale „sprawy zdrowotne“ podwyższono wydatki o 1,650.423 koron, w czem na szpital św. Łazarza w Krakowie podwyższono dotacyę o 157.097 kor. W dziale „bezpieczeństwo publiczne“ wydatki wzrosły o 128.519 koron, w czem główną pozycyę stanowi podwyższenie kwoty na założenie osady poprawczej w Przedzielnicy o 81.504 koron.

Wydatki na komunikacyę podwyższono o 75.528 koron, na budowę kanałów i regulacyę rzek o 1,249.134 koron, na popieranie publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych o 825.484 koron. Dział rolnictwa wykazuje pozycyę o 134.950 koron większą, niż w roku ubiegłym.

W dziale górnictwa podniosły się wydatki o 13.260 koron. W dziale przemysłu i rękodzieła o 183.852 koron.

Wreszcie wzrosły wydatki na spłatę długów krajowych o 252.940 koron. (Na amortyzacyę pożyczki na Akademię górniczą w Krakowie wstawiono 2.500 kor.)

*Na oświatę wydatki przewidziano o 595.218 koron mniejsze!* Wydział krajowy bowiem opuszcza 2,553.000 koron, preliminowane na rok ubiegły, jako nadzwyczajny dodatek drożyźniany dla nauczycieli i zmniejsza wydatek na prywatne zakłady naukowe. Natomiast w dziale tym podwyższono normalne wydatki funduszu szkolnego o 1,770.697 koron oraz szereg innych pozycyj.

* * *

Jak widzimy z powyższego preliminarza budżetowego, położenie Galicyi jest wręcz rozpaczliwe. Podwyżka dodatków do podatków o 30 procent da się ciężko ludności we znaki. Sanacya finansów krajowych jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Sanacya ta jak wiadomo, nastąpić może tylko w drodze przekazania przez państwo krajowi dochodów z projektowanych w „małym planie finansowym“: podatku od wódki, części dochodu z podatku osobisto-dochodowego etc. Fundusz krajowy w Galicyi potrzebuje 12—15 milionów rocznie więcej ponad obecny dochód, aby mógł sprostać swym zadaniom, przedewszystkiem w kierunku **poprawy bytu nauczycieli**, którzy w tegorocznym preliminarzu budżetowym nie uzyskali żadnej poprawy swych fatalnych stosunków.

Zmniejszenie wydatków na oświatę o blisko 600.000 — koron to najsmutniejszy objaw rozstroju finansów krajowych!

Cała gospodarka kraju pozostaje od lat pod znakiem jak największej oszczędności i ograniczania się w najpotrzebniejszych wydatkach. Nie można o to jednak obwiniać kraju ni sejmu (który skutkiem obstrukcyi ruskiej jest sparaliżowany): winien jest rząd i winien jest parlament, które nie mogą się zabrać do sanacyi finansów krajowych i nie otwarły krajom nowych źródeł dochodów. Takie same stosunki jak w Galicyi, panują i w innych krajach i wszędzie rozbrzmiewa żądanie sanacyi finansów. Z każdym rokiem jest gorzej, więc rząd i parlament muszą się nareszcie zdobyć na czyn.



**Szczęśliwy znalazca.** (Opis wewnątrz numeru).

## Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

7-go stycznia.

Na targ spędzono bydła rogatego 34, cieląt 185, owiec 66, nierogacizny 333, razem 558 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 64 do 84 k., woły od 89—100 k., krowy od 55 do 76 k., jałownik od 61 do 84 k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 000 do 000; bitej wagi, nierogaciznę od 150 do 170 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 140 do 216 k., woły od 250 do 400 k., krowy 140 do 280 k., jałówki od 120 do 290 k., cielęta od 30 do 65 k., owce od 00 do 00 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 551, na konsumcyę innych gmin kraju 7, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 00. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

# Sprawy bałkańskie.

## Czego chce Bułgarya od Turcyi a co daje Austro-Węgrom?

*Rozmowa z prezyd. Sobrania.*

Korespondent londyński „Neu Freue Presse“ miał w dniu 8 stycznia rozmowę z dr. Danewem, członkiem delegacyi pokojowej w Londynie i prezydentem Sobrania bułgarskiego.

Prezydent Sobrania bułgarskiego dr Danew wstaje rano. Zaraz po śniadaniu ma zwyczaj odbywania dłuższej przechadzki pieszej celem nadania ciału potrzebnej elastyczności fizycznej. Mówi bardzo wolno. Znać, że rozważa każde słowo, które wy... z jego ust. Włada biegle językiem n... m. Każdy wyraz wymawia ostro z nac... n.

Mąż stanu przyjął z uśmiechem dziennikarza wiedeńskiego:

— Jak pan widzi, dobrze mi się teraz powodzi. Mam teraz święta Bożego Narodzenia i absolutnie nie potrzebuję się zajmować konferencyą pokojową.

— Sądzę, proszę ekscelencyi, że owego wyrażenia o zupełnym braku pracy nie należy brać dosłownie.

Dr Danew odparł znowu z uśmiechem:

— Z Turkami absolutnie nie traktujemy. Poza tem nasza praca oficyalna także ustała. Pan atoli chce się dowiedzieć, jak się przedstawia obecnie sytuacya oficyalna i nieoficyalna. W tej mierze mogę oświadczyć, iż otrzymałem poufne zawiadomienie, (od kogo muszę przemilczeć), że Turcy chcą zrobić nam, to jest sprzymierzeńcom, nową propozycyę i w tym celu żądają ponownie zebrania się konferencyi pokojowej. Do tej pory tak się nie stało. Jeżeli atoli się stanie, wówczas — rzecz prosta — z jak największą gotowością się na to zgodzimy, jakkolwiek już dzisiaj jest rzeczą prawdopodobną, że Turcy w owej nowej propozycyi jeszcze nam nie zaofiarują Adryanopola. Ale bądź cobądź ta propozycya dowodzi dobrej woli Turcyi i dlatego trzeba ją uwzględnić. Ostatecznie Turcy muszą się zgodzić na ustąpienie Adryanopola. Ale jest to kwestya, którą prawdopodobnie będzie lepiej załatwić w Konstantynopolu, niż tutaj. Przy tej sposobności zabiegi mocarstw będą pożądane. Nie czuję się uprawnionym mówić o pośrednictwie albo interwencyi mocarstw albo o tem, czy takie pośrednictwo przyjdzie do skutku.

Mogę atoli powiedzieć, że sprzymierzeńcy będą z wysokim szacunkiem dla mocarstw, jeżeli istotnie porozumią się one z sobą, wystąpią razem i będą chciały zdziałać coś pożytecznego. Zewsząd uznano, że musimy mieć Adryanopol i będziemy go mieli. Argumenty tureckie, wymierzone przeciwko naszemu żądaniu, nie są rzeczowymi. Linia Czataldża posiada dla obrony Konstantynopola większe znaczenie strategiczne, aniżeli Adryanopol. Turcy mówią, że będą musieli na wypadek utraty Adryanopola trzymać zawsze w pogotowiu bojowem poza linią Czataldża wojsko, liczące 200.000 ludzi. Jeżeli jednak zatrzymają cały kraj odkryty aż do Adryanopola i razem z Adryanopolem, to będą potrzebowali daleko więcej żołnierzy.

Tutaj wtrącił pułkownik sztabu generalnego bułgarskiego Jostow, obecny tej rozmowie:

— Wojna faktycznie pokazała, że dotarliśmy do linii Czataldża mimo Adryanopola. Przeciwko nam nie można używać tego argumentu, ponieważ potrzebujemy Adryanopola nie jako fortecy, lecz jako miasta samego, podobnie jak potrzebujemy całej okolicy, która słynie z żyzności.

— Nie możemy — rzekł dr Danew — zostawić Adryanopola Turcyi z fortyfikacyami lub bez fortyfikacyj, ponieważ leży ono tylko o 20 km. od granicy bułgarskiej. Turcy powinni zrobić nam te ustępstwa już z powodów politycznych. Dajmy na to, że jakieś mocarstwo będzie chciało wypędzić Turków z Konstantynopola i z cieśnin, wówczas to mocarstwo będzie miało zawsze Bułgaryę jako sprzymierzeńca, gdyż przyprawi nas o pokusę obietnicą dania Adryanopola. Jeżeli przecież otrzymamy w Tracyi to czego chcemy, wówczas nikt nie zdoła nas skusić, abyśmy mu pomagali przeciw Turcyi tem bardziej, że jako trzeźwo myślący ludzie wiemy, iż nie zdołamy dostać Konstantynopola. — Rzekomo skrupuły religijne Turków przeciwko oddaniu Adryanopola wogóle nie istnieją. Zresztą jesteśmy gotowi na wzór eksterytoryalności Watykanu w Rzymie uznać groby sułtanów i meczety Adryanopola za eksterytoryalne.

Czekamy na chwilę, w której będziemy mogli nowo uzyskane terytorya skonsolidować i rozwijać. Prawdopodobnie w owych nowych terytoryach nabędziemy drogi żelazne, to jest na zachodzie linię aż do Czorlu, na południe zaś do Salonik, a na wschodzie do Monastyru. Odbyliśmy już w tym celu narady z przedstawicielami obecnych właścicieli. Zagranica z tego powodu może tylko wyciągnąć zysk, ponieważ z pobudek handlowych naznaczymy możliwie niskie taryfy. Jesteśmy także chętnie gotowymi zabezpieczyć Austro-Węgry na tym punkcie, by z pomocą taryf różniczkowych przewóz morzem nie był tańszym niż przewóz lądem, w którym Austro-Węgry są głównie zainteresowane. Naszą przyszłość handlowo-polityczną w stosunku z Austro-Węgrami radzibyśmy widzieć w zupełnie innej formie, aniżeli działo się do tej pory. Bezwarunkowo będzie można tu i tam ułożyć korzystniejsze taryfy. Ostatecznie przecież jak długo trwa traktat handlowy? Potrzebujemy, ażeby Austro-Węgry zdecydowały się na załatwienie całego zagadnienia w wielkim stylu. Kto chce sprzedawać, musi także kupować, kto chce sprzedawać narodowi Bałkańskiemu towary, ten musi od niego odkupywać produkty rolnicze. Austro-Węgry stoją dzisiaj na czele tych krajów, które do nas przywożą. Jako odbiorca przecież Austro-Węgry stoją poza Grecyą. Ale o ten wszystkiem nie warto jeszcze obecnie mówić. Przedewszystkiem musi przyjść do zawarcia pokoju. Spodziewamy się, że Turcya albo ustąpi sama, albo też mocarstwa będą pośredniczyły z powodzeniem, by przeszkodzić ponownemu wybuchowi wojny, co mogłoby doprowadzić do rozmaitych zawikłań.“

## Austrya i Serbia.

(*Ustępstwa Serbii. — Przymusowe opuszczenie wybrzeża Adryatyku. — Niezadowolenie Austryi.*)

Wrogo usposobiona jeszcze tak niedawno Serbia względem Austryi obecnie z każdym dniem pokornieje, snać poczuła się całkowicie opuszczoną przez „opiekunkę“ Słowian-Rosyę.

Wiedeńskie pisma donoszą, że rząd serbski oświadczył gotowość udzielenia w całej pełni satysfakcyi w sprawie konsulów Tahy'ego i Prochaski. Obaj konsulowie bezwłocznie udadzą się na miejsce swego urzędowania. Tahy do Mitrowicy, Prochaska do Prizrentu. Uroczysta reinstalacya obu konsulów, stosownie do żądań rządu wiedeńskiego, odbędzie się przy współudziale władz serbskich i serbskiego oddziału wojskowego, który przy zatknięciu flag austryackiej odda honory wojskowe.

Jak już donieślimy wczoraj Serbia postanowiła wycofać swe wojska z wybrzeża Adryatyku. Postanowienie to delegat serbski Novakowicz w rozmowie z korespondentem „Matin'a“ motywuje tem, że Serbia chce udowodnić chęć zgodnego porozumie z Austryą. „Ustąpimy nietylko z wybrzeży, ale także z całego terytoryum, położonego na zachód od jezior i na zachód od Driny, gdyż obszar ten będzie należał w przyszłości do Albanii. Oświadczam jednak, że miejscowości, zajęte przez naszą armię, położone na wschód od Driny, jak Dibra i Prizrent, muszą przypaść Serbii“.

Wycofanie się jednak Serbii z nad Adryatyku „Reichspost“ tłumaczy opłakanem położeniem wojsk Serbskich w Durazzo i Alessio. Serbowie są formalnie odcięci od swego kraju przez bandy Albańczyków i Malissorów, napadających dniem i nocą na wojska serbskie, wskutek czego żołnierze serbscy są silnie zdenerwowani i wyczerpani. W Albanii poczyniono już wszystkie przygotowania, aby zorganizować wojskowo ludność, zdolną do broni. — W działalności tej zawiera się [wi]doczne postanowienie Albańczyków przystąpienia do narodowej obrony, aby z bronią w ręku odeprzeć wszystkie ataki na Albanię.

Korpus oficerskie, który okupował wybrzeża adryatyckie, będzie miał ogromnie utrudniony odwrót. Nie pozostaje mu nic innego, jak wracać do ojczyzny drogą morską, na Tryest lub Salonikę.

„Reichspost“ stwierdza, że w dyplomatycznych kołach wiedeńskich nie uznają żadnego „iunctim“ pomiędzy opróżnieniem Durazza a uregulowaniem granic Albanii. Serbia — powiada „Reichspost“ — według onegdajszej noty, podejmuje próbę terytoryum albańskie wcielić znowu do swojego państwa.

„Wiener Allg. Ztg“ powiada w tej samej sprawie: Musimy zauważyć, że ten krok rządu serbskiego zarówno jak ustępstwo w sprawie konsulów bynajmniej nie załatwia jeszcze kwestyi pomiędzy nami a Serbią. Przed tem musi granica Albanii być oznaczona.

## Rumunia i Bułgarya.

Porozumienie Rumunii z Bułgaryą o rekompensaty terytoryalne dla Rumunii dotąd nie nastąpiło.

„Voss. Ztg“ ogłasza rozmowę swojego korespondenta londyńskiego z ministrem rumuńskim Jonescu, który zaprzeczył kategorycznie wiadomości o rzekomem porozumieniu między Rumunią a Bułgaryą. Rozmawiałem raz jeden z Danewem — oświadczył Jonescu — i nie wiem, czy będę z nim jeszcze raz konferował. Na pytanie, czy mocarstwa chcą kwestyę rumuńską wciągnąć w sferę swej działalności, nie dał Jonescu odpowiedzi, a korespondent odniósł wrażenie, że Jonescu jest w tym względzie pesymistycznie usposobiony.

Zatarg rumuńsko-bułgarski nie pozostawia, jak dotąd, żadnego niebezpieczeństwa dla pokoju na bałkanach.

## Austrya a Rosya.

„Reichspost“ pisze: Ponowione w niektórych dziennikach wiadomości o rosyjsko-austryackich rokowaniach w sprawie demobilizacyi o tyle sprostować należy, że rokowania te są już zakończone, a zakończyły się tem, że **Austro-Węgry odmówiły cofnięcia**

**zarządzeń wojskowych**, dopóki sytuacya nie jest zupełnie wyjaśniona.

Stosunki tedy między Wiedniem a Petersburgiem nie należą do „najserdeczniejszych“. Daje temu codziennie prawie wyraz półoficyalna prasa rosyjska.

## Jeszcze węgierska reforma wyborcza pomysłu Tiszy i Lukacsa.

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o projekcie reformy wyborczej na Węgrzech dodać należy jeszcze kilka znamiennych szczegółów, świadczących o wprost cynicznej, nawet pozorami nie osłoniętej, reakcyjności i tendencyi do majoryzowania niemadziarskich narodowości u węgierskich możnowładców.

Oto co do sposobu głosowania, to ma ono być z reguły jawne, z wyjątkiem miast, mających własne statuty, a stanowiących osobne okręgi wyborcze. Tam ma być wprowadzone tajne głosowanie, niejako na próbę.

Obok wczoraj wymienionych dwóch kategoryj wyborców, z których jedni mają swe prawo wyłącznie na podstawie „inteligencyi“, drudzy prawie wyłącznie na podstawie pewnego cenzusu majątkowego, zostaje postawioną trzecia kategorya wyborców, opierających swe prawo w połowie na „inteligencyi“, a w połowie na podatku. Są to ci obywatele, którzy z jednej strony ukończyli sześcioklasową szkołę ludową, z drugiej mają posiadłość nieruchomą, albo opłacają poda dek bezpośredni. I ci także otrzymują głos z 24 rokiem życia.

Będą to prawie wyłącznie Węgrzy, gdyż szkół takich jest na terytoryach niemadziarskich bardzo mało, a ukończenie ich jest trudne z powodu panującego w nich wykładowego języka węgierskiego.

Znajomość sztuki czytania i pisania będzie przedmiotem egzaminu, który ma polegać na odczytywaniu i wypisywaniu zdań z czytanek, przeznaczonych dla najwyższej klasy w szkołach sześcioklasowych.

Można sobie wyobrazić, do jakich nadużyć nastręczą sposobność takie przepisy w kraju osławionych szwindlów wyborczych, jakimi są Węgry!

Porównajmy teraz jeszcze stosunek procentowy wyborców do ogólnej ilości mężczyzn w poszczególnych państwach. I tak przypada:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| we Francyi | na 100 | mężczyzn | 28 | wyborców |
| w Austryi | „ 100 | „ | 27 | „ |
| w Niemczech | „ 100 | „ | 22 | „ |
| w Anglii | „ 100 | „ | 17 | „ |

Na Węgrzech zaś przypad‑ y według projektu Tiszy i Lukacsa na 100 mężczyzn zaledwie 10 wyborców!

I z takim to projektem „reformy“ obecny rząd węgierski odważył się stanąć przed ludnością! Czyż taka cyniczna „odwaga“ nie rzuca *charakterystycznego światła na całą naturę rządów Tiszy-Lukacsa?*

## Zaślubiny arcyksiężniczki.

Z Żywca donoszą:

Wczoraj przed południem w ścisłem kole rodzinnem odbył się w zamku arcyksięcia Karola Stefana ślub córki arcyks. Eleonory z porucznikiem lin. okrętu v. Klossem. Ślubu udzielił ks. prałat msgr. Cecchoni z Wiednia w asystencyi proboszcza ks. Fatki z Żywca i ks. Kolbusza z Radziechowa. W obrzędzie ślubnym uczestniczyli rodzice panny młodej, arcyksiążę Karol Stefan i arcyksiężna Marya Teresa, arcyksiężna Mechtylda z narzeczonym ks. Olgierem Czartoryskim, ks. Hieronim Czartoryski z małżonką Renatą, synowie arcyksięcia Karola Stefana arcyksiążę Karol Albrecht, Wilhelm i Leon, arcyksiążę Leopold Salwator z małżonką, arcyks. Blanką i córką arcyksięcia Maryą Delores.

O g. 11 odbyło się dla gości weselnych z arystokracyi w zamku śniadanie, poczem o godzinie $^{1}/_{2}2$ popoł. nowożeńcy odjechali automobilem do Bielska, a stamtąd koleją przez Wiedeń na południe.

Z okazyi zaślubin otrzymała para nowożeńców liczne dary. Ochmistrz dworu hr Ceschi a Santa Croce przywiózł dary ślubne cesarza Franciszka Józefa dla arcyks. Eleonory i Mechtyldy. Dar cesarza dla arcyks. Eleonory stanowi przepyszny garnitur brylantów do gorsu. Matka oblubienicy, arcyks. Marya Teresa ofiarowała córce sznur pereł i broszkę brylantową, w kształcie bukietu róż oraz ozdobny stolik. Arcyks. Karol Stefan ofiarował córce kotwicę z dużych brylantów, która używana być może jako broszka i jako dekoracya ubrania głowy; prócz tego wspaniałe meble w angielskim stylu do pokoju jadalnego i fumoiru oraz meble biedermajerowskie do salonu. Siostry arcyksiężniczki Eleonory ofiarowały jej serwis srebrny do herbaty, zdobny kością słoniową; arcyks. Karol stół antique do zastawy szklanej.

Piękny podarek wybrała arcyksiężniczka Eleonora dla narzeczonego: starą karabelę damasceńską, której bogato złocona pochwa ozdobiona jest inicyałami posiadacza daru. Poniżej rękojeści, na jednej stronie klingi, znajduje się imię Eleonory, jako facsimile, po drugiej złota Matka Boska.

Wiele darów nadeszło również od kilku arystokratycznych rodów.

Z powodu uroczystości zaślubin udała się deputacya Rady miasta Żywca do arcyks. Karola Stefana z gratulacyami. W skład deputacyi wchodzili: burmistrz miasta p. Minkiński, wiceburm. p. Studencki i radny p. Pantofliński; imieniem miasta złożył burmistrz życzenia arcyksiążęcym parom (arcks. Eleonora i porucznik Kloss, arc. Mechtylda i ks. Czartoryski) tudzież upominek w formie dwóch wielkich obrazów. Obrazy te pędzla artysty-malarza profesora szkoły realnej w Żywcu p. J. K. Olpińskiego, wzięte są z motywów miejscowych. Artystycznie rzeźbione złocone ramy wykonane zostały w zakładzie artystyczno-złotniczym p. J. Małka w Podgórzu.

Rada powiatowa w Żywcu ofiarowała również dwa obrazy, jeden z motywem Rudzy pędzla J. K. Olpińskiego i drugi pędzla Stroynowskiego z motywów góralskich. Imieniem Rady przemówił marszałek dr Idziński.

Zaznaczyć także należy, że część wyprawy arcyksiężniczki Mechtyldy wykonał związek hafciarek w Makowie, zatrudniający tamtejsze ubogie, a zdolne robotnice. Związkiem tym zajmuje się żywo małżonka arcyksięcia Karola Stefana, arcyksiężna Marya Teresa. Już do wyprawy księżnej Renaty Radziwiłłowej robił hafty związek hafciarek w Makowie; obecnie wykonano je także do wyprawy arcyksiężniczki Mechtyldy, a dyrektorka związku otrzymała po odesłaniu robót telegram z wyrazami uznania ze strony arcyksiężny. Związek hafciarek jest osobną instytucyą po za szkołą haf, które uczy dziewczęta haftu; po ukończeniu szkoły podejmują one praktyczną pracę i przystępują do związku handlowo-przemysłowego, założonego przed 10 laty w Makowie przez ks. dr Caputę.

## Szczęśliwy znalazca półtora miliona franków.

*(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej).*

Pewien woźnica węglowy na przedmieściu Vaugirard pod Paryżem, idąc niedawno temu gościńcem obok swego ciężko naładowanego wozu, zauważył na bruku wielki portfel skórzany. Schylił się, podniósł portfel, otworzył i — ku swemu zdumieniu spostrzegł w środku mnóstwo banknotów i wielką ilość papierów wartościowych. Zanim jeszcze ochłonął ze zdumienia, wyskoczył z przejeżdżającego obok tramwaju jakiś elegancki mężczyzna i pędem przybiegł do woźnicy. Elegancki pan zażądał energicznie zwrotu portfelu, twierdząc, że on to właśnie przed chwilą go zgubił na ulicy. Lecz woźnica jakoś nabrał podejrzenia, odmówił tedy wydania portfelu, oświadczając, że złoży portfel w komisaryacie policyi, gdzie właściciel może go reklamować. Nieznajomy pozornie się na to zgodził i powiedział, że idzie prosto do komisaryatu, a on, woźnica, niechaj idzie za nim. Atoli na policyi, dokąd uczciwy znalazca zaraz przybył, nie było ani śladu nieznajomego. — Był to sprytny oszust, który z tramwaju spostrzegł scenę znalezienia portfelu i natychmiast postanowił ten zbieg okoliczności wyzyskać na własną korzyść, przedstawiając się woźnicy jako właściciel portfelu. Liczył widocznie na jego łatwowierność, lecz gdy sprawa miała się oprzeć o policyę, wolał się ulotnić.

Na policyi zresztą sprawa wkrótce się wyjaśniła. Portfel, w którym się znajdowało za 300.000 franków banknotów i za 1,200.000 papierów wartościowych, został zgubiony przez urzędnika bankowego pewnego banku. — Uczciwy woźnica otrzymał, rzecz jasna, sowite wynagrodzenie.

## Z sali sądowej.

## Wielka awantura w Wyciążach i b. poseł Wójcik w opresyi.

**Kraków,** 10 stycznia.

Duża sala rozpraw tut. sądu karnego oryginalny wczoraj przedstawiała widok: w środku sali, pomiędzy stołem trybunału a barierą, ustawiono w pięciu rzędach za sobą ławki, na których zasiedli oskarżeni, włościanie i włościanki, przeważnie młodzi, wszyscy z Wyciąż, wioski położonej za Mogiłą tuż na granicy rosyjskiej. Oskarżonych było dwudziestu, a do sali sądowej zawiodła wszystkich wódka. Z drobnego zajścia karczemnego, wynikła wielka afera kryminalna, którą tak opisuje akt oskarżenia:

Dnia 23 czerwca 1912 zabawiali się włościanie Piotr Gołąb z Józefem Nowakiem i innymi towarzyszami w szynku Antoniego Pietruszki w Wyciążach. Ponieważ wszyscy byli już podochoceni, przeto Pietruszka i jego żona Marya odmówili Gołąbowi wódki, gdy ten jej zażądał. To tak rozzłościło Gołębia, że począł lżyć Pietruszkę i odgrażał się, że wszystko porozbija.

Wobec tego wezwał Pietruszka interwencyi wójta Franciszka Wójcika, b. posła do parlamentu. Wójcik przybył do karczmy i wezwał Gołębia do spokoju, każąc mu iść do domu, Gołąb atoli postawił się hardo, wskutek czego wójt wezwał go „w imieniu prawa“ do opuszczenia szynku i usiłował go wyprowadzić. Na to Gołąb chwycił wójta za gardło i przyparłszy go do lady, zaczął go wyzywać najgorszemi wyzwiskami. Przy pomocy szynkarza wójt uciekł z

## AFISZ TEATRU miejskiego.

Nowość!

**Jeniec Napoleona**

Sztuka historyczna w 3 aktach St. Korłowskiego

OSOBY:

Adam Korczak — *Rygier*
Karolina, Jerzy jego dzieci — *Zielińska*, *Turowiczówna*
Adela, marszałkowa — *Pytlińska*
Hrabia Hatzfeld — *A. Bogusiński.*
Berta, jego żona — *M. Olska.*
Książę Dalberg — *W. Biegański.*
Baron U[illegible], dyplomata — *Noskowski*
Jan Skwara, kamerdyner — *W. Miarczyński.*
Joasia, pokojówka — *Z. Regerówna*
Henryk Langeron, emigrant — *Kosiński*
Napoleon — *S. Stanisławski.*
Berthier, wielki marszałek — *Maryański*
Gwardzista — *Ruszkowski*
Oficer — *J. Nowacki*
Adjutant — *Relidzyński*

Żołnierze, straż, świta.

Rzecz dzieje się w Berlinie, w 1806 r.

Akt I. i II. apartament Korczaka, akt III. zamek królewski.

*Reżyser:* *Stanisław Stanisławski.*

Początek o godz. $7^{1}/_{2}$
Koniec o godz. $10^{1}/_{2}$

## Teatry i widowiska

**REPERTUAR teatru miejskiego.**

Piątek: „Jeniec Napoleona“.

Sobota: „Posażna wdowa“.

Niedziela: popołudniu „Betleem Polskie“.

Niedziela: wieczór „Dyabeł i karczmarka“

Poniedziałek: „Posażna wdowa“.

**KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6.**

Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3–11 wieczór.

**TEATR Nowości.**

Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar: **Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.**

Wyjątkowa zmiana programu. Od wtorku 7 do czwartku 9 b. m. Ostatnia pieśń W program wchodzą także inne obrazy i humoreski.

Przedstawienia odbywają się codziennie od g. 4–10½. W niedzielę i święta od g. 3–11.

**TEATR APOLLO**

Początek o g. 8 wieczór.

---

szynku, udając się prosto na posterunek żandarmeryi, celem pomszczenia swej sponiewieranej godności wójtowskiej.

Komendant posterunku p. Jan **Jacek** wybrał się natychmiast w towarzystwie żandarma p. Józefa **Rygla** do szynku Pietruszków. Spotkali Gołębia i Nowaka na gościńcu. P. Jacek wezwał Gołębia, by udał się z nim na posterunek, lecz Gołąb znowu zelżył żandarmów ostatniemi słowy. Żandarmi przystąpili tedy do aresztowania Gołębia, który bronił się z całych sił, (przy tej sposobności p. wójt został pobity). Nowak zaś pomagał Gołębiowi w tym oporze i odciągał go gwałtownie z rąk żandarmów. (Zbrodnia gwałtu publicznego z § 81 u. k.).

Drobne dotychczas zajście wioskowe przybrało w tem miejscu charakter groźny. Na krzyk szarpanego Gołębia zbiegła się wielka ilość ludzi, którzy wobec wójta i żandarmów zajęli niedwuznaczną podstawę. Włościanka Odziewowa rzuciła się na żandarmów, chcąc wyrwać Gołębia z ich rąk, a dzielnej kobiecinie w tem przedsięwzięciu pomagali Będkowski i Chudziak, wołając głośno, że żadną miarą nie pozwolą na aresztowanie Gołębia. Ostatecznie przy dalszej czynnej pomocy włościan Chmiela, Bobraka, Odziewy i Stypy, Gołębia z rąk żandarmów wyrwano i ukryto w stodole Wojciecha Kołdonia.

P. Jacek widząc, że to nie przelewki, posłał na posterunek po sukurs, który wkrótce się zjawił w osobie żandarma p. **Chudzi**.

Żandarmi udali się do obejścia Kołdoniów, celem wydostania Gołębia ze stodoły a za nimi ruszył zwarty tłum ludzi. Stodoła była zamknięta a Kołdoń odmówił otwarcia. Mimo to udało się otworzyć tylne drzwi a żandarmi Rygiel i Chudzio weszli de stodoły — Jacek zaś z wójtem zostali na polu. Żandarmi usiłowali Gołębia skuć, lecz ten stawił gwałtowny opor, położył się na ziemię, wierzgał nogami, krzyczał itd.

Krzyk Gołębia podziałał elektryzująco na tłum. Wśród przeróżnych okrzyków bojowych tłum **przypuścił atak do stodoły.**

I niewiadomo jaki obrót sprawa by wzięła gdyby nie okoliczność, że Gołąb ostatecznie uległ perswazyi Jana Pryki i dał się skuć, poczem na wozie odwieziono go do aresztu. Z pośród tłumu, zebranego przed stodołą, wybrano około 15 winowajców obojga płci, których czyn karygodny skwalifikowano jako przekroczenie z § 283 u. k. (nieusłuchanie wezwania do rozejścia się).

Wczoraj toczyła się rozprawa przeciw 20 obwinionym włościanom z Wyciąż. Trybunałowi orzekającemu przewodniczył st. r. s. kr. Dr. **Grodyński**, oskarżał prok. Dr. **Jendl**, bronili adwokaci Dr. R. **Reiner**, Dr. **Kremler**, Dr. **Grünzweig** i Dr. **Lachs**.

Obwiniony Gołąb przyznał się do winy, tłómaczył się jednak stanem zupełnego pijaństwa. Inni obwinieni wypierali się stanowczo winy. Na rozprawie podnoszono, że wójt Wójcik zamiast załagodzić drobne zajście karczemne, posłał po żandarmów, wskutek czego wybuchła w całej wsi groźna awantura, która trwała 4 godziny. Zresztą rozprawa wczorajsza nie była pozbawiona tła „politycznego“. P. Wójcik ma przeciw sobie w gminie stronnictwo opozycyjne — dziwnym zaś zbiegiem okoliczności, wszyscy obwinieni należą do obozu przeciwnego p. Wójcikowi.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok **skazujący** wszystkich oskarżonych. Główny obwiniony **Gołąb** dostał 3 miesiące ciężkiego więzienia za zbrodnię gwałtu publicznego, **Odziewowa** za tę samą zbrodnię skazaną została na miesiąc więzienia, a pozostali 18-tu obwinieni uznani zostali winnymi przekroczeń obrazy władzy i zbiegowiska, a trybunał wymierzył im kary aresztu od 14 dni do miesiąca.

# Co słychać w mieście?

*Kraków, 10 stycznia.*

## Z metodą lwowską do Krakowa.

Na zaproszenie bardzo nielicznej grupy narodowych demokratów przybywa do Krakowa p. dr. **Starzyński** w roli emisaryusza, mającego na naszym gruncie zaalarmować obywateli sprawą uniwersytetu ruskiego. Próbie tej z góry przepowiedzieć możemy zupełne fiasko. W Krakowie nie prowadzimy teraz kampanii wyborczej, w której (tak jak we Lwowie) sztuczna, bengalska iluminacya narodowej demokracyi jako jedynej partyi, stojącej na straży polskości — mogłaby zapewniać wyborcze korzyści; w Krakowie sztuczki pirotechników wszechpolskich i podolskich nie popłacają, a przykry swąd, jaki ich fajerwerki roztaczają dokoła, razi nas, budzi w nas głęboki niesmak i skłania do energicznych protestów przeciw szkodliwej robocie, polegającej na ciągłem **jątrzeniu**, sianiu **niepokoju** i podejrzeń, bałamuceniu opinii i szkalowaniu wszystkich na prawo i lewo zarzutami oraz insynuacyami zgoła nieuzasadnionemi i przewrotnemi.

W robocie tej wszechpolscy *messieurs sans gêne* nie krępują się niczem, zdobywają się nawet na *bluff* groźby wystąpienia z Koła Polskiego, oni, którzy przed trzema laty **bezwarunkową solidarność Koła stawiali jako główny nienaruszalny narodowy dogmat!** Dziś pierwsi bez żenady przechodzą nad tym dogmatem do porządku dziennego... Nie możemy im jednak gratulować tej zmiany świętych „przekonań“.

**Opinia publiczna w Krakowie jest o sprawie uniwersytetu ruskiego dokładnie poinformowana.** Opinia ta zdaje sobie sprawę, że pod **żadnym warunkiem nie wolno nam polskości uniwersytetu lwowskiego na szwank narażać**, ale zarazem jest też przeświadczona, że reprezentacya kraju na straży interesów polskich stoi i stać potrafi. Zarówno **majowe** jak **grudniowe** rezolucye Koła Polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego są dla każdego, komu chodzi o **treść** sprawy, **dostateczną rękojmią, że Koło Polskie ani o cal nie zboczy z drogi obowiązku narodowego.**

Sprawa znajduje się jednak w toku żmudnych i ciężkich rokowań. Alarmowanie i straszenie społeczeństwa w takiej chwili wręcz przewrotnymi **frazesami**, zarzucanie (na podstawie niedokładnych i błędnych dziennikarskich sprawozdań) wszystkim kilkudziesięciu członkom Koła „zdrady narodowej“, strzelanie z poza płotu dziennikarskiego jadowitemi insynuacyami — jest robotą zdrożną, deprawującą, zasługującą na potępienie — i potępioną już przez ogromną większość obywatelstwa. „Od Krakowa po Podhajce sami zdrajce!“ — a sprawiedliwych znajdziesz w całej Galicyi tylko **siedmiu**, wyraźnie siedmiu posłów narodowo-demokratycznych! **Tromtadracya** rediviva.

Niema dla takiej roboty miejsca w Krakowie.

# Zapomogi dla rezerwistów.

Namiestnictwo ogłasza: W celu przyjścia z pomocą rodzinom powołanych do nadzwyczajnej czynnej służby wojskowej rezerwistów itp., ustanowiona została na razie jedna komisya zapomogowa przy namiestnictwie we Lwowie. Kierownictwo tej komisyi namiestnik powierzył radcy dworu Stan. Zimnemu, (biuro znajduje się przy ul. Piekarskiej l. 14). Komisya ta rozpoczęła swe czynności 27 grudnia a do 3 bm. wpłynęło około 2500 zgłoszeń. Dn. 3 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi, na którem załatwiono ostatecznie 338 zgłoszeń, przyznając wsparcie 335 rodzinom w całości lub z wykluczeniem niektórych jej członków, stosownie do przepisów ustawowych. Gdyby wskutek wzrostu czynności jedna komisya pracy nie podołała, będzie na czas potrzeby dwie lub więcej komisyi ustanowionych.

Jakkolwiek interesowane koła zostały już zawiadomione za pośrednictwem **starostw**, względnie **magistratów** we Lwowie i Krakowie o możności i sposobie zgłaszania się o takie zapomogi, nadmienia się jednak, że rodziny potrzebujące wsparcia mają się zgłosić **u naczelnika gminy** swego miejsca zamieszkania. Dla uniknięcia uzupełniających dochodzeń, a tem samem zwłoki w przyznaniu wsparcia, jest niezbędne, ażeby wszystkie szczegóły, odnoszące się do powołanego, jakoteż członków jego rodziny były stosownie do napisów formularza zgłoszenia jak najdokładniej i to zupełnie zgodnie z istotnem stanem rzeczy przytoczone.

---

**Śnieg.** Odraczane z dnia na dzień przejawy zimy (za przykładem widocznie rokowań pokojowych w Londynie), nareszcie wczoraj wieczorem dyskretnie się ujawniły w postaci lekkich opadów śniegu. Warstwy nagromadzonego pyłu na ulicach pokryte zostały białym całunem puszystego śniegu. Dziś rano śnieg pada w dalszym ciągu drobniutkimi płatkami, naogół dość wstydliwie jakby odczuwając swe poważne spóźnienie, nie był pewien należnych mu praw obywatelskich. Powściągliwość ta jednak zbyteczną się wydaje, tak upragnionego gościa bowiem witają wszyscy ochoczo, bez względu na to, iż wobec zasypania(?) nowej linii tramwajowej, skazani zostaniemy na jeszcze dłuższe oczekiwanie jeżdżenia nowymi tramwajami Salwator-III most.

**Nowa sala Rady miejskiej** zostanie otwartą dnia 16 bm. posiedzeniem Rady. — Radcy miejscy zbiorą się w westybulu na I. piętrze, gdzie prezydent miasta dr Leo wygłosi stosowne przemówienie i przetnie sznur przeciągnięty na schodach, wiodących na II. piętro do sali Rady.

**Otwarcie nowego mostu** i linii tramwajowej most-Salwator na Zwierzyńcu odbędzie się we czwartek 16 bm. przed południem w sposób uroczysty. O godz. 10 rano zbiorą się na moście reprezentanci Krakowa z jednej i reprezentanci Podgórza z drugiej strony mostu, poczem nastąpią przemówienia i otwarcie mostu dla ruchu.

**Z podgórskiej Rady miejskiej.** Podgórska Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. Po uchwaleniu nazw dla kilku nowych ulic i załatwieniu podań o koncesye na restauracye i kawiarnie, uchwaliła Rada m. sprzedaż gruntów pod budowę kanału i upoważniła burmistrza do podpisania kontraktu. Następnie uchwalono dalsze brukowanie gościńca nadwiślańskiego aż do bramy fortecznej. Dłuższą dyskusyę wywoła-

ła sprawa kupna gruntów poforteeznych, którą załatwiono w ten sposób, iż uchwalono kupno wszystkich gruntów pofortecznych.

Następnie uchwalono pragmatykę dla służby miejskiej i instrukcyę dla podgórskich lekarzy miejskich. W końcu posiedzenia rozpatrywano nominacyę dwóch lekarzy miejskich. Zarządzono posiedzenie tajne. Po dłuższej dyskusyi mianowani zostali: dr Służewski i dr Pisek.

**Dwa nowe kinematografy.** Wczoraj nadeszły z namiestnictwa koncesye na dwa nowe kinematografy w Krakowie. Koncesyę otrzymał „Syndykat dziennikarzy krakowskich“ i „Tow. walki z gruźlicą“.

**„Samarytanin polski“.** Z powodu licznego napływu chętnych słuchaczy, odbywać się będą dalsze kursa samarytańskie. Rozpoczynają je: Dr A. Klęsk w zawodowej szkole pielęgniarek (ul. św. Filipa l. 13) od 10 bm. od godziny 12 do 1 w południe. — Dr Kwiatkowski od 10 bm. ul. Długa l. 13 od 4 do 5 po południu. Dr Wachtel od 3-go lutego w szpitalu izraelickim od 6 do 7 wieczór. Dr Bogdanik od 13 bm. w klinice okulistycznej od godz. 5 do 6 wieczór. Dr Rzegociński od 16 stycznia w szpitalu OO. Bonifratrów od godz. 6 do 7 wieczór.

**Kolejka na Świnicę.** W piątek dn. 10 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Tow. technicznego posiedzenie tygodniowe z porządkiem dziennym: Dalszy ciąg dyskusyi nad odczytem dra W. Kuźniara w sprawie kolejki na Świnicę. Goście mile widziani.

**Zabawa w Resursie urzędniczej.** W sobotę dnia 11 bm. urządza Resursa zabawę taneczną przy pełnej orkiestrze 100 p. p. Kierownictwo tańców objął p. Wojewski. Zaproszenia wydaje sekretaryat w godzinach wieczornych. Toalety dla pań wieczorowe.

**Oszukańcze bankructwo.** Policya rzeszowska w drodze telegraficznej zawiadomiła tutejszą policyę, że z Rzeszowa zbiegł kupiec Baruch Blutt, który popełnił tam oszukańcze bankructwo. Passywa wynoszą kilkadziesiąt tysięcy koron.

**Ujęcie włamywaczy.** Przed kilku dniami z mieszkania prof. Kostaneckiego przy ul. Kolejowej skradziono szereg wartościowych przedmiotów na sumę 3 tysiące koron. Policya krakowska wyśledziła sprawców kradzieży, których ująć od razu nie udało się. Rozesłano listy gończe, na podstawie których wczoraj w Morawskiej Osstrawie aresztowano Mieczysława Krzęka i Henryka Litnickiego. Trzeci sprawca kradzieży Bolesław Krzęk zdołał zbiedz.

**Kronika żałobna.**

Mieczysław Łuczyński (pseudonim Jean de Messyna) były pułkownik armii tureckiej, tudzież przedstawiciel polskiej Ligi narodowej w r. 1878, umarł w Paryżu, licząc 85 lat życia.

---

**Kanał galicyjski.** „N. Freie Presse“ donosi, że w najbliższych dniach nastąpi rozdanie budowy II losu kanału Zator-Samborek. Pierwotnie projektowano przeprowadzenie robót około kanalizacyi Wisły w Krakowie i zabezpieczenia miasta przed powodzią. Od tego projektu odstąpiono (!?) częściowo na razie, a zamiast tego podjęta będzie budowa drugiego losu kanału (linia ta ma długości 10 kilometrów). Koszta budowy II losu wyniosą około 7 milionów koron. Ze względu na obecne stosunki kredytowe w Galicyi nie jest wykluczonem, że galicyjscy przedsiębiorcy połączą się z wiedeńskiemi spółkami, za któremi stoją silne instytucye.

## Telegramy „Nowin“.

# Nowe warunki pokojowe Turcyi.

## Niewyjaśnione położenie międzynarodowe.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Wiedeń.** Położenie międzynarodowe jest znowu niewyjaśnione tak, że nie wiadomo **czy przyjdzie jeszcze do bezpośrednich rokowań** pokojowych Turcyi z państwami bałkańskiemi. *Die „Zeit“* donosi, że Porta zawiadomiła swego ambasadora w Londynie, że odwoła swoich delegatów pokojowych, gdyby nowe propozycye Turcyi nie zostały przyjęte przez „Związek państw bałkańskich“ do końca bieżącego tygodnia. **Przedstawienia mocarstw** w sprawie Adryanopola i Krety, poczynione przez ambasadorów mocarstw w Konstantynopolu, **zostaną przez Portę odrzucone.**

Z Londynu nadchodzi wiadomość, że delegaci tureccy otrzymali od swego rządu nowe instrukcye w sprawie warunków pokojowych. Brzmią one następująco:

1. Adryanopol pozostaje bezwarunkowo przy Turcyi.

2. Bułgaryi proponuje Turcya nową linię graniczną, która będzie biegła doliną rzeki Maricy. Bułgarzy otrzymują port Dedeagacz nad morzem egejskim.

3. Żądania Grecyi będą w całości uwzględnione.

Turcya chce, aby oficyalna konferencya pokojowa zwołana została na sobotę. W międzyczasie delegaci pokojowi nieoficyalnie i prywatnie z sobą konferują.

Przywódca delegatów tureckich Reszyd-pasza zawiadomił Dra Danewa o powyższych nowych instrukcyach, jakie delegaci tureccy otrzymali od swego rządu.

W przedmiocie wysp na morzu egejskiem odbył Dr. Danew konferencyę z ambasadorami mocarstw, biorącymi udział w „reunionie“. Podobno mocarstwa chcą, aby wyspy Lemnos, Imbros, Samotrake i Chios pozostały przy Turcyi. Przeciw temu projektowi zaprotestował energicznie Venizelos imieniem Grecyi. Grecya domaga się, aby powyższe wyspy po myśli zasady narodowościowej przypadły Grecyi, która zresztą skłonną jest wyspy te zneutralizować.

„Times“ natomiast donosi że mocarstwa skłaniają się do przyznania Grecyi wszystkich wysp egejskich pod warunkiem, że Grecya nie urządzi na nich stacyj dla flot wojennych i ani wprost, ani pośrednio nie odda takich stacyj w dzierżawę.

Berliński „Lokal Anzeiger“ donosi z Konstantynopola, że kwestya wysp Egejskich ma być załatwiona w następujący sposób: Kreta przypadnie Grecyi, ale oba porty kreteńskie muszą być uznane za porty wolne. Wyspy Mitilene i Chios otrzymują autonomię na wzór wyspy Samos, inne zaś wyspy Egejskie pozostaną przy Turcyi.

## Delegat Osman-pasza o sytuacyi.

**Berlin.** „Berlin. Tageblatt“ ogłasza rozmowę swego korespondenta londyńskiego z delegatem tureckim Osman Nizami paszą, który oświadczył:

„Turcya zbliżyła się do ostatecznych koncesyi. **Nie oddamy ani Adryanopola, ani wysp Egejskich pod żadnym warunkiem.** Adryanopol może się poddać tylko wskutek głodu lub zarazy, ale nie zmieni to postaci rzeczy. Z chwilą zawarcia zawieszenia broni istnieją dla wojsk nieprzyjacielskich linie demarkacyjne. Takie linie istnieją też koło Adryanopola. Gdyby zatem głód otworzył bramy miasta, to Bułgarzy nie będą mogli wejść do miasta. Adryanopol jest dla Turcyi kwestyą życia, nie dla ataku, lecz dla obrony.

**My nie myślimy wogóle wznawiać rokowań.** Delegaci bałkańscy postawili w piątek potrójne ultimatum. Przez to powiedzieli, że jeżeli tego ultimatum nie przyjmiemy, takiego, jakiem jest, to dalsze rozprawy będą niemożliwe. Turcy jednak nie przyjmą tego ultimatum.“

## Rozpaczliwe położenie Adryanopola.

**Londyn.** (Tel. wł.). Delegaci bułgarscy otrzymali telegram tej treści, **że położenie Adryanopola jest wprost rozpaczliwe.** W mieście szerzą się gwałtownie **choroby zaraźliwe. Kapitulacya Adryanopola jest bardzo bliską.**

## O granice Albanii.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że Rosya prze do tego, aby Skutari przypadło Czarnogórze. Natomiast Austro-Węgry stanowczo obstają przy tem, aby Skutari, Prizrent i Janina przypadły niezawisłej Albanii.

## Tyfus w armii serbskiej.

**Belgrad.** (Tel. wł.). W szeregach armii serbskiej gwałtownie szerzy się epidemia tyfusu. Przybyła tutaj specyalna misya lekarska włoska dla zwalczania tyfusu. Król Piotr cierpi na reumatyzm.

## O uniwersytet ruski.

**Wiedeń.** Wczoraj przed południem prezes Związku ukraińskiego dr. Kost Lewicki przybył do ministra oświaty Hussarka na informacyjną naradę w sprawie ruskiego uniwersytetu. W rozmowie tej stwierdzono ponownie, że istniejące jeszcze różnice są błahe i wyrażono życzenie jak najszybszego zakończenia konferencyi. Najbliższe zebranie ma się odbyć z końcem tygodnia.

## Proces Pragłowskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Sąd powiatowy karny dzielnicy Josefstadt rozpatrywał wczoraj sprawę męża pani Odillon, Kazimierza Radwan-Pragłowskiego, doktora medycyny jednego z uniwersytetów amerykańskich, oskarżonego o zawodowe trudnienie się pokątnem leczeniem („Kurpfuscherei“). Sąd wydał wyrok uwalniający.

## Wszędzie węszą winę Polaków.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Przed kilku dniami popełniono w miejscowości Ortwig pod Berlinem morderstwo rabunkowe, ktorego ofiarą padł właściciel dóbr Ferdynand Kalisch, jego żona i służący. Dzienniki tutejsze, idąc za dziennikemi berlińskimi, przyniosły wiadomość, że morderstwa dopuścili się polscy robotnicy sezonowi, zajęci u Kalischa. Wczoraj schwytano w Berlinie jednego z morderców. Jestto rodowity Niemiec, nazwiskiem Schoene.

## Aeroplanem ze Szwajcaryi do Włoch.

**Genewa.** (Tel. wł.) Awiatyk Loviacic(?) postanowił aeroplanem przelecieć ponad Simplonem z Szwajcaryi do Włoch.

## Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 9 stycznia termometer doszedł od 3·7 do 0·5 C. barometr powoli opadał.

Dn. 10 stycznia o godz. 7-ej zrana stan barometru 750·7 mm. stan termometru: 1·6 C.

Wiatr wschod.-północno-wschodni.

Prognoza: Dziś pochmurno.

## Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa ·2 C., najniższa 15·0 C. Ciśnienie powietrza 697 mm Kierunek wiatru: południowy.

Prognoza: pogoda śnieg.

## Cennik
**IZBY handlowo-przem. w Krakowie**

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

**Waluty**

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

## Giełda zbożowa.

—

**Budapeszt.**
Dn. 9. stycznia
**Targ zbożowy.**

Pszenica na kwiecień od 11·80 do 11·81; na maj od 11·93 - 11·90; na październik od 10·22—10·23; żyto na październik 00·00—00·00 na kwiecień od 10·78 do 10·79; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 7·63 do 7·64; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·80 do 7·81; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok. — Pogoda: zimno.

## Z kraju.

## Lokaj-złodziej w przebraniu kobiecem.

Ze Lwowa donoszą:

Przed kilkoma dniami spełniono w domu państwa Burligów, przy ulicy Potockiego we Lwowie kradzież. Młody lokaj uśpiwszy całą rodzinę jakimś narkotykiem, porozbijał wszystkie schowki i szuflady. Złodziej zdołał skraść przeszło 2000 kor. gotówką i wiele kosztownej biżuteryi, poczem zbiegł przez okno. Nad ranem dopiero uśpieni oprzytomnieli i przekonali się, że ich okradziono.

Sobolewski zaraz po dokonaniu kradzieży przebrał się w suknie kobiece i w tem przebraniu wyjechał do Wiednia, gdzie zamieszkał w małym hoteliku. Zachowanie „damy" wzbudziło podejrzenie — zawezwano ją do policyi, gdzie prawda wyszła na jaw. — Tysiąc koron znaleziono jeszcze przy złodzieju.

---

**Ze Szczakowej** pisze nasz korespondent: Wiadomość podana przez dzienniki, jakoby ogólnie lubiany naczelnik komory cłowej pan de Martini w Szczakowej został przeniesiony do Oświęcimia jest nieprawdziwą. Naczelnik p. Martini ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich pozostaje nadal na swojem dotychczasowem stanowisku.

Natomiast jak słychać, naczelnik poczty tutejszej Bogdani ma w krótkim czasie opuści Szczakową, co miejscowa publiczność przyjmuje z żalem do wiadomości, bo zarówno p. Bogdani jak i p. Martini biorą żywy udział w życiu towarzyskiem i pracy społecznej, dlatego też okoliczni życzą sobie, ażeby obaj jak najdłużej pozostali na dotychczasowych stanowiskach.

**Z Jaworzna** piszą nam: Poważany i lubiany przez górników, sztygar p. Sosiński, na kopalni „Rudolf" został zamianowany starszym sztygarem kopalni, co górnicy przyjęli do wiadomości z wielkiem zadowoleniem.

**Z Przemyśla** donoszą: Pod zarzutem szpiegostwa przebywa w aresztach miejscowego sądu obwodowego około 30 osób, zawikłanych w 17 różnych aferach szpiegowskich. Śledztwo prowadzi 3 sędziów śledczych. Nazwiska osób trzymane są ze względu na śledztwo w tajemnicy.

Przywódca drohobyckich Moskalofilów, kapitan Kuzyk, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, został po przeprowadzeniu śledztwa przez sędziego śledczego r. Hessego, wypuszczony na wolność.

Za bunt w aresztach policyi zasiedli na ławie oskarżonych: J. Orwat, J. Zając i W. Iwasieczko, obwinieni o zbrodnię gwałtu publicznego. Zostali skazani Zając na 6, Iwasieczko na 4 miesiące więzienia, Orwata uwolniono.

Krwawo zakończyła się zabawa w domu l. 104 przy ul. Mickiewicza podczas której przyszło do kłótni a następnie do bójki. — Uczestnicy zabawy T. Łazarz i W. Lisikiewicz rzucili się na M. Kasprowicza, powalili go na ziemię i poczęli okładać kijami, poczem Lisikiewicz dobył noża i pchnął Kasprowicza w piersi. Awanturników aresztował patrol wojskowy, a Kasprowicza w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

**Kompromis w sprawie wyborów do Rady m. Lwowa,** mających się odbyć 16 b. m., został zawarty.

Wedle tego porozumienia, mieszczanie, narodowi demokraci, katolicy, żydzi i polscy demokraci wydają listy o identycznem brzmieniu, nazwane ogólnie „Listą zjednoczonych stronnictw", mające w podtytułach określenie stronnictwa, które je puszcza w kurs. Listy te będą podpisane przez wszystkie skoalizowane stronnictwa.

Pakt obejmuje 46 mieszczan z trzema dzikimi, 18 żydów (w tem także dra Aszkenazego), 19 narodowych-demokratów, 7 polskich demokratów i 6 katolików, razem 96 radnych. Co do pozostałych czterech miejsc pertraktacye nie są jeszcze ukończone. Zapewne jedno lub dwa z tych miejsc przypadną ludowcom (pp. Mikołajski i Szafrański), dwa natomiast byłyby przeznaczone dla posłów Lisiewicza i Śliwińskiego, jako członków demokracyi postępowej (klubu reformy), o ile komitet reformy nie wystąpi do boju przeciw koalicyi. W tym kierunku sytuacya nie jest jeszcze wyjaśniona.

**Przygoda gościa z Ameryki.** — Ze Lwowa donoszą: Pan Kazimierz Warchałowski, właściciel księgarni w Kurytybie, oraz redaktor „Polaka w Brazylii", odwiedził przed kilku tygodniami wraz ze swym najstarszym 14-letnim synem Jerzym, urodzonym i wychowanym już w Paranie i uczniem kurytybskiego gimnazyum, swą rodzinę na Ukrainie. Na usilne żądanie syna, który wychowany w duchu polskim pragnął poznać Lwów — zatrzymał się p. Warchałowski w przejeździe z powrotem we Lwowie.

Młody Warchałowski, urodzony w Brazylii, wychowany w tradycyach polskich, śnił i marzył o chwili, kiedy stanie na ziemi polskiej. Wreszcie marzenia jego się ziściły, stanął we Lwowie i tu go zaraz na wstępie spotkała niemiła przygoda, na podstawie której wyrobi sobie jak najgorsze wyobrażenie o swojej ojczyźnie.

Kiedy mianowicie ojciec jego wstąpił do księgarni, aby załatwić zakup książek, do spacerującego spokojnie Jerzego zbliżył się policyant nr. 53 i zapytał go, — dlaczego spaceruje. Na to odpowiedział Jerzy, że czeka na swego ojca, który za chwilę wróci. Odpowiedź ta nie zadowolniła jednak policyanta, gdyż oświadczył mu, że musi z nim iść do dyrekcyi policyi na inspekcyę. Nie pomogły protesty i tłumaczenia Jerzego — który pod eskortą policyantów wśród zwyczajnego w tym razie zbiegowiska gawiedzi, odprowadzony został na inspekcyę. Tutaj wobec komisarza rezolutny młodzieniec zaprotestował przeciw bezpodstawnemu pozbawieniu wolności i powołał się na świadectwo swych krewnych pp. N. Komisarz uwiadomił o tem telefonicznie państwo N., którzy natychmiast przybyli i uwolnili swego młodego kuzynka z czujych rąk policyi, poczem odprowadzili go napowrót do pasażu Mikolascha.

Miłe wspomnienie wywiezie chłopiec ze Lwowa.

---

## Ciekawość kobieca zdradziła go.

**Niesumienny brat i uczciwa siostra.**

Z Wiednia donoszą nam:

Oficyant pocztowy Aleksy Stadtlbacher, zatrudniony na urzędzie pocztowym wiedeńskim na Werdertorgasse, zniknął w dniu 4 stycznia. Wziął od naczelnika urzędu pocztowego urlop na dwa dni świąteczne pod pozorem, że chce odwiedzić rodzinę, mieszkającą pod Wiedniem.

Aleksy Stadtlbacher miał w swoich rękach manipulacyę odbierania pieniędzy na czeki Pocztowej Kasy Oszczędności. Przez jego ręce przechodziły znaczne sumy pieniężne. — Z tej sposobności niesumienny urzędnik skorzystał celem przywłaszczenia sobie znaczniejszej sumy. Jak się pokazuje, sprzeniewierzone przez niego pieniądze dochodziły do wysokości 42.100 koron.

Nadużycie Stadtlbachera nie byłoby wyszło tak szybko na jaw, gdyby nie uczciwość jego siostry. Jest ona damą przyjmującą chorych u jednego z lekarzy wiedeńskich. W dniu 5 bm. wieczorem zjawił się Stadtlbacher u siostry i oddał jej dosyć grubą kopertę z prośbą, by ją zechciała u siebie przechować. Nie liczył się z ciekawością kobiecą. Panna Stadtlbacher zaczęła się przyglądać owej kopercie i palcami domacywać, co się w niej może mieścić. Wreszcie ciekawość wzięła górę. Rozerwała tedy kopertę i ku wielkiemu przerażeniu przekonała się, że się tam mieści 5 banknotów po 1000 koron. Ponieważ wiedziała, że jej brat żyje w bardzo skromnych stosunkach materyalnych przeto odrazu wpadła na pomysł, że pieniądze nie pochodzą z czystego źródła. Bojąc się, by brat nie zawikłał jej w brudne sprawy, udała się na policyę i oddała tamże ową kopertę z 5 banknotami po tysiąc koron.

Policya natychmiast rozpoczęła rewizyę i pokazało się, że Stadtlbacher zdefraudował 42.100 koron.

Nadużycia, popełniane przez Stadtlbachera wpłyną niewątpliwie na zaostrzenie kontroli przy wpłacaniu wkładek, przeznaczonych dla Pocztowej Kasy Oszczędności.

---

**Straszny los niemieckiej ekspedycyi polarnej.** Jak donosi w telegramie z Chrystyanii „Localanzeiger", nadeszła do dyrekcyi tamtejszego telegrafu depesza iskrowa z Spitzbergu, donosząca o losach niemieckiej wyprawy biegunowej. Kapitan Ritscher, jeden z uczestników wyprawy znajdującej się obecnie na północnym brzegu Spitzbergu doniósł, że ekspedycya znajduje się w rozsypce i że prowiant starczy tylko na czas najbliższy. Kilku członków zachorowało śmiertelnie na szkorbut. Oddział kapitana Ritschera składał się z kilku ludzi i kierował się ku zatoce Adwentowej. Ritscher musiał jednak pozostawić towarzyszy losowi, gdyż byli zupełnie wyczerpani i nie mogli iść dalej. W dzień wigilii spożył ostatni kawałek łojówki, poczem był zupełnie pozbawiony środków żywności. W drodze przez fiord dwa razy wpadł w szelinę lodową, za każdym razem jednak został przez wiernego psa wyratowany. Po przybyciu do zatoki Adwentowej miał tak odmrożone nogi, że musiano mu natychmiast amputować wszystkie palce u nóg. Odzież trzeba było porozcinać na nim, bo przymarzła. Z zatoki Adwentowej wysłano natychmiast ekspedycyę ratunkową dla wyszukania reszty podróżnych.

## NADESŁANE.

**Najbliższe odjazdy na liniach pasażerskich** Tow. Hamburg Amerika Linie: Z Hamburga do Ameryki Północnej: do Nowego Jorku: w styczniu 11 „Pensylvania", 18 „Prezydent Limolu", 23 „Amerika", 30 „Patricia". Do Filadelfii: 15 „Prinz Adalbert". Z Genui do Nowego Jorku do Indyj Zachodnich około 14-dniowa. Z Hamburga do Kuby-Meksyku w styczniu: 14 „Fürst Bismarck", 17 „La Plata", 21 „Emil L. Boas" 28 „Corcovada". Z Hamburga do Indyj Zachodnich i Ameryki środkowej czternastodniowa, z Hamburda do Północnej Brazylii 25 stycznia parowie „Rugia". Z Hamburga do środkowej Brazylii ośmiodniowa, do Południowej Brazylii 10 dniowa, do La Plata 21 stycznia „König Friedrich August" i do Afryki 5-dniowa.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

# SULAMITKA.

10 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

Krillet jednak zauważył, że pobladła i miała wyraz dziwnego uczucia w przygasłych oczach, co zresztą tłumaczył sobie jej stanem. Najlżejsze podejrzenie nie przemknęło mu przez głowę.

Był dla niej w dalszym ciągu tkliwym i wyrozumiałym; wieczorem wychodził z nią na werandę, brał ją na kolana i opierając swą starą głowę na jej krągłem ciepłem ramieniu siadywał tak, wpatrzywszy się w gwiazdy szczęśliwy i spokojny.

Debora znosiła męki piekielne. Dotknięcie Krilleta było jej wstrętnem, jak wstrętnem jest każdej kobiecie dotknięcie mężczyzny, gdy kocha innego. Byłaby chciała wydrzeć się z jego objęcia, krzyknąć mu głośno, że go nie cierpi, że się nim brzydzi; siadywała jednak na tych nienawistnych, starych kolanach biedna i milcząca, z zaciśniętemi ustami, z sercem przepełnionem goryczą i bezbrzeżnem utęsknieniem za nieobecnym.

W wilię jego powrotu jednak ten przymus stał jej się tak nie do zniesienia, że bezwiednie poczęła drżeć i szczękać zębami jak w febrze.

Krillet zauważył to; wstał i zsadził ją ostrożnie z kolan.

— Musi ci być zimno Deboro — rzekł. — Idź połóż się zaraz do łóżka.

Usłuchała chętnie; on zaś pozostał na werandzie i słuchał jej jak chodziła niespokojnie po pokoju na górze. Nie mogła więc usnąć. I nagle przyszła mu pewna myśl do głowy. A gdyby tak przyniósł jej którą z tych książek, o jakich mówił Waring na odjezdnem? To ją ucieszy i utoruje drogę do jutrzejszego podarunku.

Uśmiechnął się i rad z siebie poszedł, stąpając ciężko na górę.

W pokoju Waringa było zupełnie ciemno i stary Bur musiał zapalić lampę, nim mógł rozpocząć puszkiwanie książek w walizie.

Widok niektórych szczegółów odzieży Roberta przejął go zdumieniem. Cóż to był za człowiek, który na noc przywdziewał jedwabne koszule a w dzień nosił zgrzebniaki?

Przewracając wszystko, natrafił na dziennik Waringa. Książka była oprawna w śliczny safian i ozdobiona masywną srebrną klamrą! Ach! to zapewne musi być coś dobrego do czytania. Przypadkowo nacisnął ukrytą sprężynkę i książka otwarła się.

Symeon Krillet spojrzał ciekawie. To nie był druk; było pismo. Ale czyje?— Przyjrzawszy się lepiej dostrzegł na jednej stronnicy powtarzające się parokrotnie imię Debory.

Cóż by to być mogło?

(C. d. n).

Wyszedł z druku najobszerniejszy, a z pewnością jeden z najlepszych

## Podręcznik Medytacyjny
czyli
## Rozmyślania

wyjete z dzieł Sw. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez O. Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego Ks. Julian Raczkowski.

6 tomów oprawnych, zamkniętych w futerale płóciennym

**Cena K. 22·50,**

a z przesyłką o 1 koronę więcej do nabycia

**w Księgarni katolickiej**

Dra Władysława Miłkowskiego

**w Krakowie**

6, plac Maryacki, telefon Nr. 1308. 72

---

## Miesięcznie 200-500 K.

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

---

## Wyborny miód

deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105

---

## Pracownia tapicerska

FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO

znajduje się obecnie przy ul.

## Zacisze l. 10.

---




OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.**

---

## Znakomite instrumenta muzyczne

pięknie wykończone w najlepszej jakości dostarcza

c i k nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

**dom wysyłkowy muzykolji**

**w Brüx Nr. 2479 (Czechy).**

Harmonie po K 5. Skrzypce K 5.80. Cytry K 4.80. Organki 80 h. Okkaryna 70h, Flety K 1.70. Akkordeony dęte po K 2.50. w bogatem wyborze. Na żądanie główny katalog z 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem albo poprzedniem nadesłaniem należytości. 31

---

## Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z buchalteryi kupieckiej składanego z Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1913**

## w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, telefon Nr. 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne Floryańska 55 — codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. **Za sumienne przygotowanie ręczy się**

---

## Jedno spojrzenie

do mego najnowszego, 4000 rycin zawierającego, głównego katalogu przekona o sprawności mej firmy i zaleca się przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnorakich okolicznościowych podarków takowy żądać darmo i opłatnie.

**Dom wysyłkowy**

**JAN KONRAD**

**c. i k. nadwoury dostawca dworu w Brüx Nr. 2489 (Czechy).**

Zegarek niklowy K 4.20, lepsze po K 5 — i wyżej. Budzik niklowy K 2.90. Zegar ścienny wahadłowy K 8.50. Zegar z kukułką K 8.50. Harmonia K 5 — Skrzypce K 5.80. Rewolwery po K 6. 33

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

---

RZĄDOWO UPRAWNIONA

## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki n[a] żądanie franko. 1

---

## „NADZIEJA“

dwutygodnik, z wykazem ciągnień losów, listów zastawnych i innych papierów wartościowych do nabycia

**w Biurze dzienników i ogłoszeń**

## Maryana Hupczyca

**w KRAKOWIE,**

**ulica Jagiellońska l. 7.**

(róg ul. Szewskiej.)

---

W puszkach hermetycznie zamkniętych

## = Śmietana holenderska =

**homogenizowana i sterylizowana do kawy i na kremy do nabycia w cenie od kor. —·54 za puszkę w handlu**

## A. HAWEŁKA

**W KRAKOWIE**

**c. i k. dostawca Dworów.** 66

Poleca również Esencye ponczowe zamknięte tryestyńskie i szwedzkie.

---

## 90

halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA

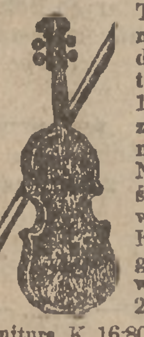
BERLIN S. W. 285

Lindenstr.. 51.

13

---

## Do nauki i koncertowe skrzypce!



Tylko najlepsze wyroby w bezkrytycznem wykończeniu. Nr. 112½, skrzypce do nauki, 4/4 wielkości z płomieniowatem polisurowanym spodem K 5·80 Nr. 113½, skrzypce do nauki, 4/4 wielkości z pięknem płomieniowatem polityrowanem spodem, lepszej jakości, K 6·50. Nr. 115½, skrzypce do nauki 4/4 wielkości, inkrustowane z pięknem płomieniowatem spodem, bardzo lubiany gatunek K 7·60. skrzypce do nauki z hebanową garniturą, o dobrym tonie i dokładnie wykończone po K 8.40, 9. —, 10.80. Nr. 212½, skrzypce orkiestrowe z hebanową garniturą K 16·80. Smyczki po K 0·90, 1·10, 1·50, 2· 2·20 i wyżej. Cytry, harmonie, organki, okaryny, klarn[e]ty, instrumenta dęte, gramofony i t. p. w najbogatsz[ym] wyborze. **Bez ryzyka! Zamiana [doz]wolona, lub zw[rot] pieniędzy.** Wysyłkę uskutecz[nia] [si]ę za zaliczką lub przedniem nadesłaniem należ[ytości]. C. i k. nadwo[rny] dostawca **JAN KONR[AD]** dom [wy]sylk[owy] towarów muzycznych w B[rüx] Nr. 24[..] (Czech[y]). **Główny katalog** z 4000 rycin na żądanie darmo i o[pła]tnie. 16 8

---

## OGŁOSZENIE.

Zarząd Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego ogłasza, że bezpłatne (jubileuszowe) wydawanie z Banku Pobożnego zastawionych przed dniem 27 września 1912 r. fantów, a mianowicie tych fantów sukiennych, na które zastawiający otrzymali tytułem pożyczki jedną albo dwie korony i tych fantów klejnotowych, na które zastawiający otrzymali po jednej koronie, odbywać się będzie jeszcze tylko **do dnia 31 stycznia 1913 r.** 112

---

## LINIA HAMBURG-AMERYKA.

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

**Hamburg-Nowy Jork**
**Hamburg-Filadelfia**
**Hamburg-Kanada.**

| | |
|---|---|
| Hamburg-Brazylia | Hamburg-Ameryka środkowa |
| Hamburg-La Plata | Hamburg-Venezuela |
| Hamburg-Arabia | Hamburg-Kolumbia |
| Hamburg-Persya | Hamburg-Kuba |
| Hamburg-Afryka | Hamburg-Meksyko. |
| Hamburg-Indye zachodnie | |

**Antwerpia-Kanada.**

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe:** I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewoz dla podróżujących w kajutachi wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I. Körntnerstrasse 38, albo do jej agentur **we Lwowie, ul. Gródecka 95, w Czerniowcach, Herrengasse 16.** 71

---

## Adolf Siostrzonek

## malarz

**w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4,**

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

---

## Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

**pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.**

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.
66

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.